

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA ŻOR

- TMMŻ -

I N F O R M A T O R T M M Ż

Na prawach
rękopisu

Do użytku
wewnętrznego

Zespół redakcyjny

inż. Stanisław PROBOSZ
mgr Paweł LOKAJ
prof. Józef KRZYSTAFKIEWICZ

M A J 1979 R.

S P I S T R E Ś C I

str.

I. W S T Ę P

- Żory w jubileuszowym roku 35-lecia PRL
Naczelnik Miasta i Gminy
mgr Grzegorz Utrata 3

II. ROSNĄ NOWE ŻORY

- Stan i perspektywy rozwoju oświaty na terenie miasta
i Gminy Żory 5
Inspektor Oświaty i Wychowania
mgr Antoni Nowicki
- Modernizacja stadionu sportowego w Żorach 9
Brunon Przeliorz

III. HISTORIA ŻOR

- Książę Władysław - Założyciel obronnego Miasta Żory 11
mgr Paweł Lokaj
- Z działalności Polskiego Związku Pszczelarzy w Żorach 14
mgr Ewa Dudek
- Wojenne losy wychowanków Gimnazjum i Liceum im.
Karola Miarki w Żorach 17
mgr Ewa Dudek
- poznajemy nasze dzielnice Miasta i Gminy Żory
 - Mizerów 21
 - Radostowice 23
 - Rudziczka 24
 - Kobielice mgr Zygmunt Orlik 25
- Rys historyczny sportu w Żorach cz. II 26
Brunon Przeliorz

IV. MUZEUM ŻOR

- Herby wsi wchodzących w skład Miasta i Gminy Żory 31
mgr Zygmunt Orlik

V. KTO TO BYŁ

- wspomnienie o Władysławie Glińskim 36
mgr Paweł Lokaj
- Sportkanie dwu pokoleń 38
Eugenia Sojka

ŻORY W JUBILEUSZOWYM ROKU 35-LECIA PRL

Tegoroczne dni "Żorskiej Wiosny Młodości" przypadają w roku szczególnie ważnym dla całego narodu polskiego. Obchodzimy bowiem w poczuciu dumy i satysfakcji 35 rocznicę istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Cała nasza Ojczyzna, każdy region i województwo, każde miasto i gmina prezentuje całokształt powojennego dorobku społeczno-gospodarczego, szczególnie zaś osiągnięcia w budownictwie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, którego program wytyczony został uchwałą VI Zjazdu i rozwinięty na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W Żorach mamy szczególną okazję do wykazania bogatych przemian i zaprezentowania budowy socjalistycznego miasta. Wykorzystana przez nas szansa rozwoju górnictwa węgielowego zadecydowała, że dekada lat siedemdziesiątych jest okresem burzliwego, dynamicznego rozwoju o czym niejednokrotnie pisano na łamach informatorów TMMŻ.

Rok 1979 jest okresem dalszej kontynuacji dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego naszej jednostki administracyjnej, której liczba mieszkańców przekroczy w bieżącym roku 50 tys. O rozmiarach tego rozwoju niech świadczy fakt wysokości przeznaczonych na rok bieżący nakładów inwestycyjnych wynoszących ponad 3 mld 600 mln złotych.

Z podanej kwoty ponad 3 mld zł, pochłoną nakłady planu centralnego przeznaczone na kontynuację budowy nowych zakładów przemysłowych i rozwijanie potencjału przemysłowego już istniejącego. Z dość bogatej listy przemysłowych zadań inwestycyjnych na szczególną uwagę zasługuje kontynuacja budowy 3-ch zakładów wydobywczych węgla kamiennego, Zakładów Tworzyw Sztucznych "ERG II", oraz rozpoczęcie budowy piekarni mechanicznej o zdolności produkcyjnej 24 t/d.

Wielkim wydarzeniem w naszym mieście będzie oddanie do użytku w barbórkowe górnicze święto pierwszej kopalni "ŚWIERKLANY" która przyjmie imię Związku Młodzieży Polskiej.

Niespełna 500 mln zł, to kwota przewidziana na inwestycje planu terenowego, którego podstawową pozycję stanowi oddanie 1.030 mieszkań na wznoszonych w naszym mieście kolejnych jednostkach osiedlowych. Równocześnie z budownictwem mieszkaniowym realizujemy bogaty program inwestycji towarzyszących i to zarówno w zakresie infrastruktury technicznej /rozbudowa ciepłowni miejskiej i oczyszczalni ścieków, budowa dróg ogólnomiejskich, kanalizacji sanitarnej i deszcz./ jak i w zakresie infrastruktury socjalnej /oddanie do użytku 2-ch nowych przedszkoli, 2-ch szkół podstawowych, przychodni zdrowia, pawilonu handlowego, sali gimnastycznej i basenu krytego/.

Ten skrótowo przedstawiony program inwestycyjny nie jest jedynym dowodem przeobrażeń społeczno-gospodarczych. Należy do niego dodać szeroki wachlarz działań modernizacyjnych, rekonstrukcyjnych, remontowych i organizacyjnych dotyczących rolnictwa, gospodarki komunalnej, handlu i usług, oświaty i wychowania, kultury i sportu, ochrony zdrowia i innych dziedzin dokonywany budżetem terenowym wynoszącym ca 80 mln zł, aby w pełni oddać

obraz troski władz politycznych i państwowych o właściwe warunki pracy i życia mieszkańców Żor.

Pracowite i ofiarne społeczeństwo naszego miasta wielokrotnie w okresie ponad siedmiowiekowego istnienia dawało przykład wielkiej siły woli, hartu i poświęcenia dla stawiania czoła sprawom trudnym.

Szczególnie przykład odbudowy zniszczonego w 83 % miasta po tragedii wojennej, zakończonej w 1945 roku jest wpisany w chlubną kartę historii powojennego 35-lecia.

Obecny jednak jubileuszowy rok socjalistycznego budownictwa stworzył nową szansę zmanifestowania wielkiego patriotyzmu i ofiarności całego naszego społeczeństwa.

Na apel I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka ogłoszony z trybuny sejmowej w listopadzie ubiegłego roku o podejmowanie powszechnego obywatelskiego czynu dla uczczenia 35 rocznicy PRL, mieszkańcy Żor oraz załogi żorskich zakładów pracy odpowiedzieli godnie i ambitnie.

Podjęte zobowiązania w zakresie czynów produkcyjnych i społecznych, które aktualnie wszyscy z pełnym poświęceniem realizujemy opiewają na łączną wartość 41 mln 226 tys. zł. z czego wartość czynów społecznych wynosi 16 mln 600 tys. zł.

Szczególnie te ostatnie mają istotne znaczenie, gdyż z jednej strony są one dowodem właściwej patriotycznej postawy naszych mieszkańców, z drugiej zaś wzbogacają konkretnie dodatkowymi efektami bogaty, planowy dorobek społeczno-gospodarczy. W dniu pierwszomajowego święta klasy robotniczej byliśmy świadkami oddania do użytku budowanego w czynie społecznym stadionu sportowego, którego wartość inwestycyjna wynosiła 6 mln 600 tys. zł. Ten piękny z wielkim trudem i wysiłkiem budowany obiekt będzie długo służył mieszkańcom jako dedykacja inicjatywy społecznej jubileuszowego roku 35-lecia PRL.

Powstają również dalsze obiekty realizowane czynem społecznym jak: targowisko miejskie, parkingi, place gier i zabaw, ścieżki zdrowia nowe tereny zieleni itp.

Osiedla mieszkaniowe, zakłady pracy, instytucje, szkoły i przedszkola zmieniają swój wygląd, poprawiają estetykę obiektów i obejść, usprawniają funkcjonowanie i poprawiają efektywność gospodarowania. Całym, szerokim frontem zmierzają do pełnej realizacji zadeklarowanych zobowiązań.

Zbliża się bowiem dzień 22 Lipca - 35 rocznica Manifestu Lipcowego i każdy z nas powinien obchodzić to święto w poczuciu wielkiej satysfakcji z osobistego udziału w tej patriotycznej akcji czynu obywatelskiego.

Grzegorz Utrata

NACZELNIK MIASTA I GMINY

STAN I PERSPEKTYWY ROZWOJU OŚWIATY NA TERENIE MIASTA I GMINY ŻORY

W związku z rozwojem ROW Żory jak nigdy dotąd przeżywają dynamiczny rozwój. Miasto liczące przed kilku laty około 10.000 mieszkańców liczy obecnie prawie 48.000 obywateli i w krótkim czasie stanie się 100.000 grodem.

Tak szybki rozwój miasta stawia przed Wydziałem Oświaty i Wychowania zadania zapewnienia niezbędnej bazy lokalowej szkół i przedszkoli oraz kadry nauczycielkiej.

Obecny stan organizacyjny placówek oświatowo-wychowawczych na dzień 1.09.1978 r. przedstawiają tabela nr1.

STAN PLACÓWEK OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZYCH NA DZIEŃ 1.IX.1978 ROK

Tablica nr 1

Miejscowość-Dzielnica	Przed- szkola	S z k o ł y			
		podstawowe		ponadpodstawowe	
		i l o ś ć			
	miejsc	oddz.	uczniów	oddz.	uczniów
1	2	3	4	5	6
Żory ul. Powstańców	24	10	310	LO-17	557
„- „-“				ZSR-2	66
„- ul. Wodzisławska				ZSG-14	348
„- Rybnicka		18	610	ZSB-37	1200
„- Osińska	82				
„- Dworcowa	39				
„- Fabryczna	76				
Żory - Osiedle 700-lecia	120	24	756		
„- - Osiedle XXX-lecia	240	47	1723		
„- - Powstańców Śl.	120				
Żory - Kleszczów ul.					
Pszczynska	15	7	115		
Żory - Rogoźna ul.					
Wodzisławska	24	8	156		
Żory - Rowień ul. Rybnicka	50	10	297		
Żory - Osiny ul. Szkolna	16	7	115		
Żory - Rój ul. Żorska	25	13	330		
Żory - Suszec ul.					
Świerczewskiego	30				
Żory - Suszec ul. Szkolna		28	666		
Żory - Mizerów, ul.					
Wyzwolenia	36				
Żory - Mizerów, ul. Szkolna		8	173		
Żory - Radostawice,					
ul. Wyzwolenia	30				
Żory - Radostawice,					
ul. Dworcowa		8	174		

1	!	2	!	3	!	4	!	5	!	6
Żory - Rudziczka ul. Dworcowa		34								
Żory - Baranowice ul. Zamkowa				8		125				
Żory - Kryzy ul. Wyzwolenia				8		161				
R a z e m :		1206		204		5711		70		2171
6-ciolatki						654				
=====										

Ponadto w 1978 r. powołano na terenie miasta Poradnię Wychowawczo-Zawodową i Ognisko Pracy Pozaszkolnej. Młodzież do 18 roku życia w pełni realizuje obowiązek szkolny. Zajęciami przedszkolnymi objęto dzieci 6-letnie w 100 %, natomiast dzieci w wieku 3-5 lat jedynie w 25 %.

W szkołach podstawowych istnieje 9 świetlic z dożywianiem.

Stan bazy lokalowej szkół podstawowych wynosi 171 pomieszczeń do nauki w tym:

- 56 pracowni przedmiotowych
- 44 klasopracowni
- 6 sal gimnastycznych
- 3 sale gimnastyczne zastępcze

PERSPEKTYWY ROZWOJU OŚWIATY ŻORSKIEJ

Rozwój oświaty na terenie naszego miasta i gminy pozostaje w centrum uwagi władz polityczno-administracyjnych Żory.

Decyzją naczelnika miasta z dnia 2.11.1975 r. powołano Miejską Komisję u/s Reformy Systemu Edukacji Narodowej w Żorach.

Wydział Oświaty i Wychowania opracował szczegółowy projekt struktury powszechnych średnich szkół, który przewiduje:

- 11 pełnych szkół średnich
- 9 szkół filialnych z klasami I-VI
- 1 szkołę filialną z klasami I-III

Szczegółowe dane przedstawia tabela nr 2.

SIEĆ SZKÓŁ 10 - LETNICH

Tablica nr 2

Nr szkoły	Miejscowość - dzielnica	K l a s y		
		I-X	I-VI	I-III
1	2	3	4	5
Nr 1	Żory - Kleszczówka	tak		
Nr 2	Żory - Rybnicka	tak		

1	!	2	!	3	!	4	!	5
Nr 3		Żory Oś. 700-lecia		tak				
Nr 6		Żory - Kleszczów						tak
Nr 9		Rowień				tak		
Nr 10		Żory Oś. XXX-lecia		tak				
Nr 5		Baranowice				tak		
Nr 11		Żory - Rój		tak				
Nr 8		Żory - Rogoźna				tak		
Nr 12		Żory - Suszec		tak				
Nr 13		Żory - Kryry				tak		
Nr 14		Żory - Miżerów				tak		
		Żory - Rudziczka				tak		
		Żory - Kobielice				tak		
Nr 15		Żory - Radostowice				tak		
Nr 16		Żory Oś. Powstańców		tak				
Nr 17		Żory Jedn. C.		tak				
Nr 7		Żory Osiny				tak		
Nr 18		Żory Jedn. D		tak				
Nr 19		Żory Oś. XXX-lecia		tak				

Aby nasza szkoła dziesięcioletnia była dobrą szkołą średnią, by realizowała zakładane w niej nadzieje spełnić trzy zasadnicze warunki:

posiadać kadrę nauczycielską o wysokich kwalifikacjach, dokonać zmian treści i metod nauczania, zapewnić odpowiednią bazę lokalową wyposażoną w niezbędne środki dydaktyczne.

W celu zapewnienia odpowiednich warunków lokalowych dla pełnej realizacji programów powszechnej szkoły średniej na terenie Żor zachodzi potrzeba zwiększenia o 265 pomieszczeń do nauki.

Pomieszczenia te planuje się uzyskać przez oddanie do 1990 r. 4 nowych szkół po 42 izby na nowych osiedlach i 1 szkoły 30 izbowej w dzielnicy Kleszczówka. Ponadto 67 izb lekcyjnych planuje się otrzymać z rozbudowy szkół podstawowych nr 2,3,11 i 12.

Drugim istotnym problemem jest organizacja i wzbogacanie warsztatu pracy nauczycieli przez urządzanie pracowni i klasopracowni, przez uzupełnianie stanu środków dydaktycznych. Dyrekcja szkół przy dużej pomocy rodziców i Zakładów Opiekuńczych urządziła w szkołach 10 pracowni i 5 klasopracowni do nauczania początkowego.

Spśród Zakładów Opiekuńczych na wyróżnienie w tym zakresie zasługują ZWUS, Odlewnia Żeliwa i PGKiM w Żorach.

Na uzupełnienie stanu środków dydaktycznych w szkołach Wydział Oświaty i Wychowania przeznacza co roku kwotę ok. 900 tys. zł. Na uwagę zasługuje fakt wzbogacania szkół w sprzęt i środki dydaktyczne przez nauczycieli, rodziców i Zakłady Opiekuńcze. Wiele szkół żorskich posiada wysoki stopień wyposażenia jak SP nr 1,2,3,4,10,11,12 i 14.

Uzyskanie miana szkoły dobrze służącej w Polsce Socjalistycznej, rozwijającej wśród dzieci i młodzieży postawy ideowo-społecznej, interpersonalnej i intrapersonalnej a jednocześnie szkoły sprzyjającej indywidualnemu rozwojowi każdego ucznia dopracujemy się wówczas,

gdy działanie szkoły, rodziców i całego środowiska wychowawczego
Zor stanie się bardzo spójne.

Zintegrowane i pogłębiane współdziałanie szkół z rodzicami,
zakładami opiekuńczymi, organizacjami społeczno-politycznymi
stanowią jedną z podstawowych dróg prowadzących do realizacji
jednolitego systemu wychowania zreformowanej powszechnej szkoły
średniej.

Inspektor Oświaty i Wychowania

mgr Antoni Nowicki



MODERNIZACJA STADIONU SPORTOWEGO W ŻORACH

Od 1975 r. tj. z chwilą wejścia żorskiej drużyny piłkarskiej do klasy wojewódzkiej, wszelkie mecze mistrzowskie drużyna była zmuszona rozgrywać na obcych boiskach, gdyż nawierzchnia boiska piłkarskiego stadionu żorskiego, nie odpowiadała wymogom stawianym drużynom klasy wojewódzkiej. W dodatku brak było odpowiedniej szatni, brak wody bieżącej, oświetlenia.

Rozpoczęła się zatem kilkuletnia wędrówka po obcych terenach sportowych. Początkowo mecze mistrzowskie żorska drużyna rozgrywała na boisku sportowym w Strumieniu, następnie na stadionie w Boguszwicach a ostatnio na boisku sportowym w Roju dzielnicy miasta Żor.

Wykorzystując wielkość powierzchni stadionu, wybudowano w miejsce dotychczasowej jednej płyty dwa boiska piłkarskie. W tym jedno boisko trawiaste o wymiarach 103x70 m, dla rozgrywek piłkarskich I. drużyny, a drugie boisko o nawierzchni utwardzonej o wymiarach 92x50 m, dla celów treningowych oraz rozgrywek piłkarskich pozostałych drużyn klubu. Ponadto wybudowano małe boiska do gry w siatkówkę itp. Równocześnie przeprowadzono drenaż płyty piłkarskiej oraz wykonano niskie ogrodzenie głównego boiska piłkarskiego.

Wybudowano trybuny z miejscami siedzącymi na 10.000 widzów i zainstalowano oświetlenie całego obiektu sportowego. Wyasfaltowano parking dla pojazdów mechanicznych. Ponadto wybudowano budynek socjalno-sportowy a w nim pomieszczenia dla zawodników pokoje dla sędziów, świetlicę oraz pomieszczenia dla administracji i zaplecza gospodarczego.

Inauguracyjne imprezy na zmodernizowanym stadionie sportowym w Żorach odbyły się w Święto Pracy w dniu 1 Maja 1979 roku.

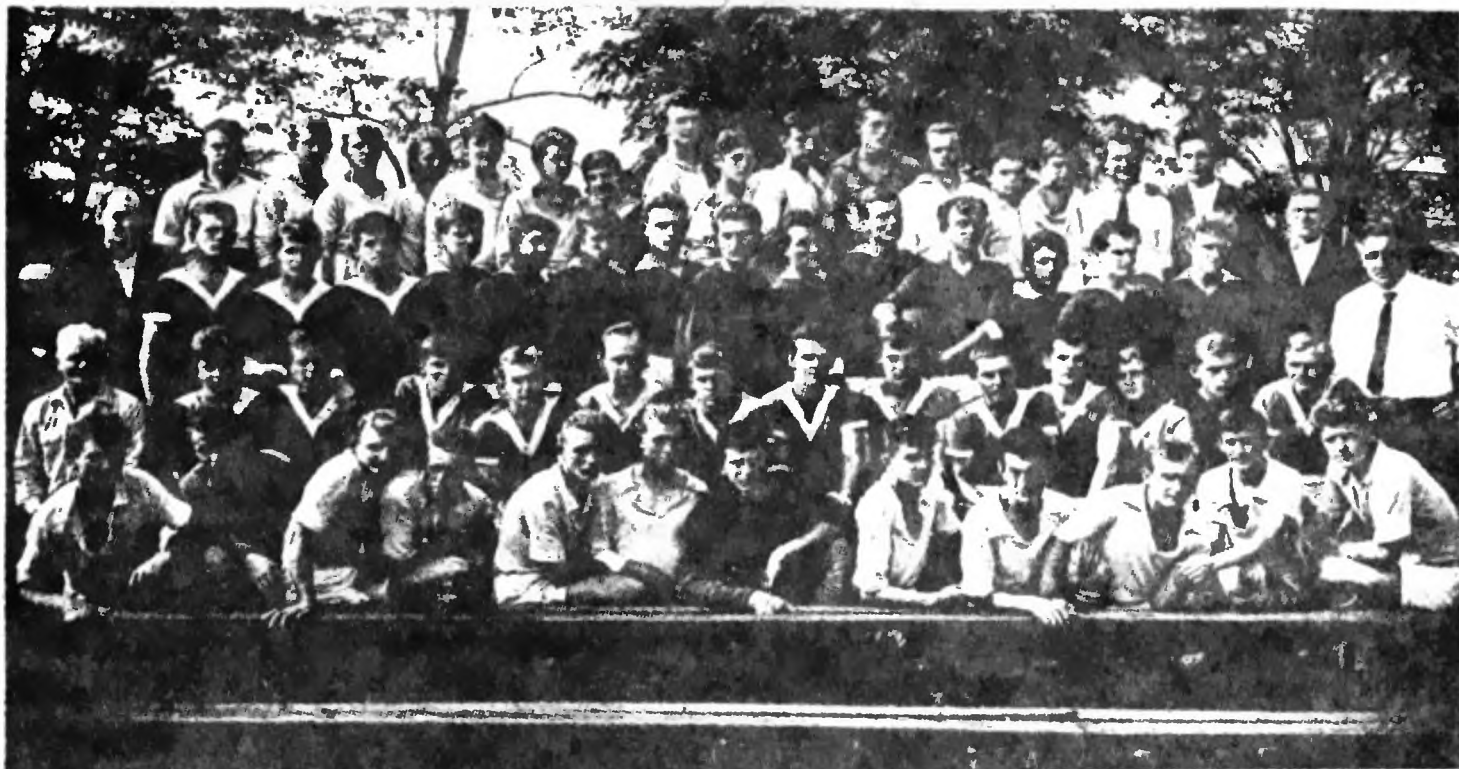
Uroczystego otwarcia dokonał członek Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR - Przewodniczący Miejsko-Gminnego Frontu Jedności Narodu tow. Walenty Sobik.

Po części oficjalnej odbyły się: popisy i akrobacje samolotowe skoki spadochronowe członków Aeroklubu z Rybnika. Występy taneczne przedszkolaków i młodzieży szkolnej, popisy gimnastyki sportowej i judo. Pierwsze mecze rozegrały 2 drużyny A i B składające się z najlepszych zawodników żorskiej ligi szkolnej. Wynik meczu 1:1. Na zakończenie imprezy odbył się mecz GKS Żory z GKS Tychy Wynik meczu 0:0, sędziował Włodzimierz Storoniak były sędzia klasy międzynarodowej.

Mieszkańcy Żor otrzymali w dniu Święta Pracy piękny obiekt sportowy zrealizowany dla uczczenia jubileuszu 35-lecia PRL, by młodzież tego dynamicznie rozwijającego się miasta mogła kontynuować wspaniałe i bogate tradycje żorskiego sportu.

Uzyskanie takiego obiektu zawdzięczamy wysiłkom załóg takich Zakładów jak: Fadom, ZWUS, MPGK, PELE-ROW, KBO-ROW, KWK Świerklany i innych, społeczeństwa i młodzieży żorskich szkół i klubów sportowych, którzy całkowicie w czynie społecznym dokonali odnowienia, przebudowy i modernizacji stadionu sportowego w Żorach.

Brunon Trzeliarz



Turniej 4 drużyn piłki nożnej na stadionie sportowym w Żorach



*Spartakiada-GS-Żory
Zawody w przeciąganiu liny drużyn żeńskich*

KSIĄŻĘ WŁADYSŁAW - ZAŁOŻYCIEL OBRONNEGO MIASTA ŻORY

Co było powodem założenia obronnego miasta Żory ? Czym kierował się książę raciborsko-opolski wybierając Żory na twierdzę obronną ? Oto pytania, na które łatwo odpowiedzieć po zapoznaniu się z życiorysem tej rycerskiej postaci.

Książę Władysław był na ówczesne czasy dobrym gospodarzem: zakładał miasta, budował twierdze i klasztory, sprowadzał osadników. Równocześnie ten władca był przyczyną wielu nieszczęść swych poddanych, ponieważ mieszał się w wewnętrzne sprawy sąsiedzkich księstw i stałe zmieniał swych sprzymierzeńców. Z tego powodu można go nazwać typowym przedstawicielem średniowiecznego rycerstwa, które w tym czasie udział w wyprawach wojennych uważało za swój obowiązek i sprawę honoru.

Kazimierz /1211-1229/, ojciec Władysława objął panowanie w księstwie raciborsko-opolskim dość późno, bo w 33 roku życia. Prowadził on nieco inną politykę niż jego syn. Troszczył się o rozwój rolnictwa, dobro poddanych, a przede wszystkim o utrzymanie pokoju w swym państwie. Na uwagę zasługuje fakt jego silnych związków z Polską, co w sposób szczególny podkreśla kronikarz niemiecki Weltzel /Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor/.

Książę Kazimierz umiera 13 maja 1229 r. w klasztorze w Czarnowasach pod Opolem. Jego niepełnoletni synowie: Mieszko i Władysław zgodnie ze zwyczajem piastowskim przechodzą pod opiekę najbliższego z męskich krewnych, Henryka I Brodatego, księcia wrocławskiego /1229-1238/. W ten sposób Henryk stał się panem całego Śląska, od ujścia Warty do Odry po Oświęcim.

Polska podzielona wówczas na szereg dzielnic była terenem ciągłych zamieszek i zatargów pomiędzy książętami dzielnicowymi. Władysław Laskonogi został wypędzony z Wielkopolski przez swego bratanka Władysława Odonicza. Schronił się on na zamku w Raciborzu, skąd urządza wyprawę wojenną, celem odzyskania utraconej ziemi. Jego wysiłki kończą się niepowodzeniem. Wkrótce Władysław Laskonogi umarł "strawiony smutkiem i zgryzotami". W 1233 rycerstwo wielkopolskie przeszło do jawnej opozycji przeciwko Odoniczowi i powołało na tron opiekuna książąt raciborsko-opolskich, Henryka Brodatego. Doprowadziło to do nowych walk, z których Henryk wychodzi zwycięsko, powiększając swe posiadłości o dalsze zdobycze w Wielkopolsce. Ten zręczny polityk stanął mocną stopą nie tylko na terenie Wielkopolski, ale i w Małopolsce.

W 1238 r. umiera Henryk Brodaty, księstwo opolskie dziedziczy Mieszko /1238-1246/, a młodszy brat Władysław i matka Wiola otrzymują w posiadanie Kalisz i Rudy. Jediną siostrą książąt Wieńczysława zostaje siostrą zakonną w Czarnowasach.

W 1246 r., w 30 roku życia umiera Mieszko, księstwo raciborskie przechodzi w posiadanie Władysława.

W testamencie Mieszka zawarta jest klauzula wyrażająca życzenie, na podstawie którego żona jego Judyta w wypadku powtórnego zamążpójścia otrzymać miała wiano w wysokości 500 marek.

Wkrótce wdowa poślubiła księcia Wrocławia Henryka III, a Władysław jako realizator testamentu Mieszka, nawiązuje kontakt

z jej bratem, księciem Kujaw, celem wynajęcia mu zamku rudzkiego. 7 września 1251 r. umiera matka Władysława, Wiola. Zanim jednak doszło do przekazania zamku Kazimierzowi mieszkańcy twierdzy proszą o pomoc księcia poznańskiego, Przemysława, otwierają mu bramy i wypędzają posłów Władysława i Kazimierza. Zatarg zakończył się podpisaniem umowy, na podstawie której zawarto pokój, a Władysław poślubił Eufemię, siostrę Przemysława i córkę zmarłego w 1239 r. Władysława Odonicza. Wdowa po Mieszku zgodnie z testamentem otrzymała 500 marek w gotówce.

W 1253 r. książę Władysław podejmuje pierwszą zbrojną wyprawę na Morawy, gdzie panuje wówczas margraf Ottokar, który staje się również księciem Austrii. Tymczasem władca Węgier Bela IV ubiega się o Styrię. Ambicją Ottokara jest pozyskanie wszystkich posiadłości Babenbergów i Styrii. Podczas, gdy wojska Ottokara zajmują Styrię Bela urządza odwetowo wyprawę do Austrii, pustoszy Morawy i szuka sprzymierzeńców, z którymi mógłby zaatakować Morawy od północy. Poszukiwanych sprzymierzeńców Bela znalazł w Bolesławie Wstydlwym /V/, ożenionym z córką Kingą, w Danielu z Halicza i jego synie Leonie. W skład koalicji wszedł również Władysław, książę raciborsko-opolski.

Rozpoczęto działania wojenne. Wojska Beli poprzez Morawy dochodzą do Opawy, którą pustoszą i niszczą. Bolesław Wstydlwy nie nosi się początkowo z zamiarem wzięcia udziału w tej wyprawie, dopiero za namową swej żony Kingi, przyłącza się do wojsk tworzących koalicję przeciwko Ottokarowi. Tymczasem Daniel wraz ze swym synem Leonem przybywają nad Odrę w okolicach Koźła. Tutaj dołącza do nich Władysław z oddziałami piechoty i jazdy konnej. Sprzymierzone wojska udają się w kierunku Opawy, dobrze ufortyfikowanej twierdzy. Ich wysiłki nie przynoszą sukcesów. Następuje odwrót, w czasie którego wojskom sprzymierzonym bez walki udało się zdobyć twierdzę Nysę. Na tym zakończono wyprawę wojenną, a korzyści, jakie z niej wyniósł książę Władysław były nikłe.

W dniu 8 maja 1254 r. Władysław bierze udział w uroczystości kanonizacyjnej biskupa Stanisława w Krakowie, gdzie z kolei zostaje namówiony przez Bolesława do wzięcia udziału w drugiej wyprawie na Opawę. W tym czasie Ottokar po powrocie z wyprawy przeciwko Prusakom pozostawia część swego wojska w okolicach Opawy i udaje się do Wiednia, ażeby stąd odprowadzić małżonkę Małgorzatę /wdowę po Henryku VII/ do Pragi. Pozostawione bez większego dozoru w okolicach Opawy wojska Ottokara, wpadają na tereny księcia raciborskiego, zabierają ludności przechowane w piwnicach płody rolne i owoce. To zmusiło Władysława do wypędzenia intruzów. Doszło do zbrojnego starcia pomiędzy wojskami Władysława i Ottokara którymi dowodzi w czasie jego nieobecności biskup Brunon. Wojska Ottokara ruszają na Racibórz, podpalają miasto i wymuszają na księciu Władysławie kwotę 3.000 marek, w zamian za co obiecują nie spalić zamku.

W 1259 r. Księstwo Raciborskie spotyka nową klęskę. Niezorganizowane oddziały Mongołów, Prusaków, Rusinów i Litwinów pustoszą Sandomierz, Kraków i Śląsk i dochodzą do Bytomia. Biskup Krakowa Prandota szuka schronienia na zamku w Raciborzu.

W 1260 r. pomiędzy Węgrami i Czechami dochodzi do nowego sporu. Tym razem książę Władysław zmienia swego sprzymierzeńcę i po stronie Ottokara bierze udział w wyprawie przeciwko królowi Węgier Stefanowi.

24 czerwca wojska księcia Władysława wraz z wojskami księcia wrocławskiego Henryka przybywają do Brna. 13 lipca 1260 r. dochodzi do bitwy, która kończy się zwycięstwem sprzymierzeńców Ottokara. Jeszcze tego samego roku, po zawarciu rozejmu, książę raciborski wraca do kraju, zakładając w drodze powrotnej miasto Sławęcice.

Doświadczony wojnami 25 lutego 1272 r. odwiedza Żory, podnosi je do rangi miasta, nadając mu charakter obronny. Przebieg dotychczasowych wydarzeń pozwala uzasadnić dokonanie tego wyboru.

Tymczasem w 1273 r. Bolesław Wstydlivy wyznacza na swego następcę Leszka Czarnego. Szlachta krakowska wykazuje z tego powodu wielkie niezadowolenie i zwraca się do księcia Władysława z prośbą o przyjęcie władzy nad dzielnicą krakowską. Część zaprzysiężonych możnowładców przybywa na Śląsk celem złożenia przysięgi nowemu księciu, Władysławowi. Bolesław, nie chcąc dopuścić do takiej samowoli możnowładców krakowskich wyrusza za nimi i w dniu 2 czerwca pod Boguszyńnem odnosi nad nimi nieznaczne zwycięstwo.

Przyjęcie propozycji rycerstwa krakowskiego przez Władysława naraża jego posiadłości na nowe nieszczęścia.

Pod koniec października wojska Bolesława i zaprzyjaźnione z nim wojska Konrada Mazowieckiego, Leszka, księcia Sieradza i Bolesława, księcia wielkopolskiego napadają rubieże księcia Władysława, pustosząc Opole i Koźle. Władysław, zdając sobie doskonale sprawę z przewagi wojsk zaprzyjaźnionych, unika otwartej z nimi walki, stacza natomiast mniejsze potyczki.

Zabiegi księcia Władysława o pozyskanie korony krakowskiej wywołały niepokój i zazdrość u Bolesława II, księcia Legnicy. To było powodem, że książę legnicki poleca swym wojskom zaatakować księcia wrocławskiego, Henryka, bratanka Władysława przebywającego w tym czasie na zamku Jelcz i odprowadzić go do niewoli. Działo się to dnia 18 lutego 1277 r. Wrocławianie przystąpili natychmiast do walki i poprosili o pomoc księcia Władysława. Ten chętnie spieszy z pomocą synowi swej szwagierki Judyty. Sprzymierzeńcy zostali pokonani i w krótkce zawarto rozejm, w którym pośredniczy Ottokar. Zażądał on zwolnienia Henryka.

Pod koniec panowania Władysława dochodzi do sporu pomiędzy nim a możnowładcami Opawy. W uśmierzeniu sporu uczestniczy przebywająca w Kłodzku wdowa po królu Bolesławie, Kinga, która z Władysławem zawiera w 1279 r. umowę o nieagresję. Ten dzielny książę, prowadzący ciągłe wojny umiera w dniu 13 listopada 1283 r. pozostawiając czterech synów: Mieszka, Kazimierza, Bolesława i Przemysława, dając początek czterem nowym dynastiom. Na mocy testamentu Oświęcim miał przypaść najmłodszemu, Racibórz natomiast najstarszemu synowi.

W 1289 r. pomiędzy synami Władysława dochodzi do nowej umowy, na mocy której: Mieszko otrzymuje Cieszyn, i Oświęcim, Przemysław Racibórz, Bolesław Opole, a Kazimierz Koźle, Bytom, Gliwice i Toszek.

W tych czasach rozdrobnienie Polski doszło do najwyższego stopnia: pod koniec XIII wieku Polska składała się z 23 księstw dzielnicowych: poszczególni książęta walczyli między sobą, zatrafiwszy całkowicie poczucie państwa.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARZY W ŻORACH

Początki działalności Polskiego Związku Pszczelarzy w Żorach przypadają prawdopodobnie na 1923 rok, a więc na pierwsze lata niepodległości Polski po rozbiłorowej niewoli.

Jak wynika ze wspomnień starszych pszczelarzy, niedługo po piebiscycie wśród grupy uchodźców z opolszczyzny znalazło się w Żorach kilku doświadczonych miłośników pszczelarstwa. Wkrótce też zorganizowano i w naszym mieście Polski Związek Pszczelarzy. Pierwszymi wybitnymi działaczami tej organizacji w rejonie żorskim byli: Franciszek Mikołajec, Wincenty Piksa, Alojzy Muras, Alojzy Jaśko i Herman Duch. Większość z nich już nie żyje. Nie zachowały się niestety materiały o owocnej pracy Związku Pszczelarzy w Żorach w okresie przedwojennym. Jakże cenną pamiątką jest więc zbiorowa fotografia członków związku z 1938 r. przypominająca sylwetki żorskich pszczelarzy z tamtych czasów.



Okupacja poczyniła wielkie spustoszenia również w pszczelarstwie. Po zakończeniu działań wojennych pozostało na terenie Żor zaledwie kilka zdewastowanych uli. Pozostali przy życiu pszczelarze z wielkim trudem gromadzili wcalały sprzęt i rozpoczynali pracę w pasiekach od nowa.

Pierwszy ślad o rozpoczęciu działalności pszczelarzy w Żorach po wojnie pochodzi z 1945 r. Pozostało z tego okresu pismo do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Rybniku skierowane przez komórkę miejscowych pszczelarzy z prośbą o pomoc. Ponieważ w tym czasie nie zostało jeszcze reaktywowane Koło Pszczelarzy, pismo zostało bez odpowiedzi.

Pierwsze zebranie aktywistów pszczelarstwa odbyło się 16 lutego 1958 r. Przybał na nie ówczesny kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku ob. Pszena. Głównymi inicjatorami zorganizowania Koła Pszczelarzy w Żorach byli w tym czasie Wincenty Piksa i Józef Piekoszowski. Podkreślić należy, że zebranie zgromadziło 28 uczestników. Zebranie wyborcze zorganizowano 28 lutego 1948 r.

Spośród 33 jego uczestników wybrano zarząd związku, w którego skład weszli:

Emil Oślizło - prezes zarządu
Józef Piekoszowski - z-ca prezesa
Wincenty Piksa - sekretarz
Walenty Domagała - członek
Alojzy Jaśko - skarbnik

Po pewnym czasie funkcję skarbnika przejął Edmund Gebel.

Zarząd w powyżej wymienionym składzie pracował przez trzy kadencje czyli 6 lat. Główny nacisk położono na zwerbowanie do koła nowych członków.

Zebrania i spotkania pszczelarzy odbywały się najczęściej w pasie-
ka wykazujących się najlepszymi osiągnięciami. Poszerzono uprawy
roślin, krzewów i drzew miódodajnych. W samym tylko 1959 roku
wysadzono na miejscowych cmentarzach, przy miejskim stadionie
oraz przy drogach 350 akacji.

5 kwietnia 1964 r. na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym
nastąpiły zmiany w składzie zarządu.

Poszczególne funkcje przejęli:

Józef Piekoszowski - prezes
Emil Oślizło - z-ca prezesa
Edmund Gebel - drugi z-ca prezesa
Piotr Dymarski - sekretarz
Józef Hałacz - skarbnik

Tak ukonstytuowany zarząd działał przez następne 6 lat,
a więc do 1970 r.

W skład kolejnego zarządu wybranego na zebraniu sprawozdawczo-
wyborczym 5 kwietnia 1970 r. weszli:

Edmund Gebel - prezes
Emil Oślizło - z-ca prezesa
Józef Piekaszowski - z-ca prezesa
Bolesław Michalski - sekretarz
Józef Hałacz - skarbnik

W następnych latach nastąpiły niewielkie zmiany w składzie
zarządu. Aktualny zaś skład przedstawia się następująco:

Edmund Gebel - prezes
Oślizło Emil - z-ca prezesa
Henryk Skupień - z-ca prezesa
Jan Krzyk - sekretarz
Józef Hałacz - skarbnik

Dodać należy, że skarbnik - Józef Hałacz pełni swą funkcję od 1960 r.

• Zadania Koła zgodnie ze Statutem Polskiego Związku Pszczelarzy to głównie troska o sprawy członków, podnoszenie ich kwalifikacji przez organizowanie kursów szkoleniowych oraz kontakt z władzami nadrzędnymi.

Każdy członek Koła posiada przeszkolenie podstawowe, a wielu specjalistyczne. W latach 1968 - 69 dwóch członków ukończyło kurs mistrzowski w Gliwicach - Łabędach. Uprawnienia mistrza pszczelarza zdobyło w 1974 r. 7 dalszych członków zaś 4 osoby ukończyły kurs hodowli pszczelich matek. Prezes Związku Edmund Gebel ukończył w ubiegłym roku trzeci z kolei kurs nowoczesnej gospodarki pasiecznej zorganizowany przez Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Katowicach.

W chwili obecnej Koło Pszczelarzy w Żorach liczy 62 członków, którzy gospodarują w 581 pniach.

Pszczelarze posiadają ule różnych typów, począwszy od dawnego typu "DZIERŻONIÓW, poprzez typ warszawski, wielkopolski i inne. Nie jest to jednak istotne, w jakich ulach ktoś gospodaruje, lecz jak tę gospodarkę prowadzi.

Region żorski nie należy do łatwych, gdyż staje się coraz bardziej uprzemysłowiony. Dymy przemysłowe i zanieczyszczenia chemiczne są jedną z głównych przyczyn obniżenia zbiorów miodu oraz jego wartości.

Mimo niesprzyjających warunków pszczelarze żorscy zbierają 3000 kg miodu oraz 160 kg wosku rocznie.

Obok produkcji miodu, wosku i pszczelego mleczka liczy się w pszczelarstwie przede wszystkim pożyteczna praca pszczół związana z zapylaniem kwiatów roślin uprawnych oraz drzew i krzewów owocowych.

Hodowcy pszczół przyczyniają się w wielkim stopniu do wzrostu produkcji rolnej i wydajności sadów.

Sposobowanie środków chemicznych podczas opylania sadów pod w nieodpowiednim czasie, a więc w okresie kwitnienia, jest przyczyną zatruwania ogromnych ilości pszczół. Konieczna jest więc ścisła współpraca między pszczelarzami, ogrodnikami i rolnikami.

mgr Ewa Dudek



WOJENNE LOSY WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM I LICEUM IM. KAROLA MIARKI W ŻORACH

Młodzież żarskiej szkoły średniej spełniła dobrze swój patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny w latach 1939-1945. Niezależnie od tego, gdzie wiodły ją wojenne losy, wszędzie dawała świadectwo swego przywiązania do ojczystego kraju i jego tradycji.

Uczniowie i byli wychowankowie Gimnazjum i Liceum w Żorach brali aktywny udział w przygotowaniach do obrony swego miasta w lecie 1939 r. Gorliwie pełnili służbę w LOPP i tłumnie uczestniczyli w patriotycznych manifestacjach. Razem ze starszym społeczeństwem ratowali i zabezpieczali księgozbiory bibliotek, dokumentację jak również mienie organizacji społecznych oraz młodzieżowych.

Grupa młodzieży należała do polowego oddziału sanitarnego i współpracując z wojskiem w pamiętnym dniu 1 września 1939 r. spisała się dzielnie.

Starsi wychowankowie żarskiego gimnazjum walczyli w szeregach Wojska Polskiego. Byli to między innymi: Paweł Pawlas, Roman Słupik, Wilhelm Parchański, Tadeusz Bałdyk, Stanisław Kałuża, Konstanty Pisarek, Jan Adamczyk. Dwaj ostatni zginęli w kompanii wrześniowej. Niektórzy przeżyli wojnę w niemieckich obozach jenieckich i w obozach pracy. Byli i tacy, których zawierucha wojenna zawiodła do innych krajów, a nawet na inne kontynenty. Główny szlak wędrówki prowadził przez Węgry i inne kraje do Francji, a później do Anglii.

Tę daleką drogę do Wojska Polskiego na Zachodzie przebyli między innymi:

Stanisław Jureczko
Stanisław Kałuża
Adrian Kowolik
Jan Rotkegel
Bolesław Słupik

Marian Szarowicz
Henryk Szotysek
Emil Waluga
Ryszard Włoka
Paweł Zimończyk

Tylko na Węgry dotarły Anna Graca i Małgorzata Balcerek i tam działały wśród kurierów tatrzańskich.

Nie wszyskim udało się przeprawa z okupowanego kraju przez coraz dokładniej strzeżone granice.

Jan Urbanek, Bogdan Wyrobek i Wilhelm Parchański zatrzymani przez straż graniczną przytłacili próbę ucieczki więzieniem. Wilhelma Parchańskiego wywieziono z kolei do obozu koncentracyjnego w Manthausen - Gusen, gdzie przebywał do końca wojny.

Niektórzy przedwojenni mieszkańcy Żor, a wśród nich i byli wychowankowie żorskiego gimnazjum, jak np. Jan Chłódek, Emil Chłódek, Franciszek Cipcer, Jan Urbanek, Rudolf Skorupa, Bolesław Słupik, przebywali w czasie okupacji na terenie Gubernii. Tam też zginął Franciszek Cipcer - dzielny żołnierz armii podziemnej.

Pierwszymi organizatorami ruchu oporu na terenie Żor już w jesieni 1939 r. byli Wilhelm Parchański, Franciszek Cipcer, Roman Słupik, Karol Grodoń i Paweł Urbanek - wychowankowie żorskiej szkoły średniej.

Trzon tajnych organizacji toczących walkę z okupantem na Śląsku od pierwszych tygodni okupacji stanowili harcerze, młoda inteligencja polska, powstańcy śląscy, "sokoli", byli wojskowi. Niemcy w swojej zbrodniczej akcji A-B postanowili wyniszczyć znaczną część polskiej inteligencji i już w kwietniu oraz na początku maja 1940 r. nastąpiły masowe aresztowania, które objęły również nasze miasto. Mimo aresztowań i stałych prześladowań praca konspiracyjna na terenie Żor i okolicy była dobrze zorganizowana. Sieci organizacyjne sięgały do powiatów pszczyńskiego, cieszyńskiego, wodzisławskiego i raciborskiego. Wśród członków, żorskiego podziemia było dużo harcerów i harcerzy. Kolportowano prasę podziemną, ulotki, zbierano informacje wojskowe, magazynowano broń, organizowano akcje sabotażowo-dywersyjne, udzielano pomocy polskim rodzinom, Polakom wysiedlonym oraz więźniom i jeńcom wojennym. Liczne rodziny w Żorach i okolicy z narażeniem życia dawały schronienie i udzielały pomocy ukrywającym się partyzantom.

Gościnne domy Wydrów, Lepichów, Słupików, Kusiów, Skroboków, Kowalczyków, Cieplików, Garusów, Witoszków, Strykowski, Szymurów Szulów i inne zapisały się w pamięci ludzi, którzy podjęli walkę z okupantem na naszym terenie.

Ukrywały się tu również osoby ścigane przez Niemców w swojej miejscowości.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje działaczka społeczna jeszcze z okresu powstań śląskich Franciszka Wydrowa, w której domu przy ul. Kłapczyka ukrywało się w różnych okresach okupacji około 25 osób, a jej dzieci - uczniowie gimnazjum w Żorach - zaangażowane były razem z bohaterską matką aktywnie w ruchu oporu.

Wzruszającym wydarzeniem w tych ponurych latach okupacyjnej niewoli był ślub byłego wychowanka żorskiego gimnazjum Bogdana Wyrobka z kurierką Inspektoratu ZWZ Wandą Bocek. Ta niecodzienna uroczystość odbyła się w ścisłej tajemnicy w domu wielce dla konspiracji zasłużonej rodziny p. Słupików przy ul. Cmentarnej w Żorach.

Świadkami ślubu byli koledzy - partyzanci Antoni Pawlica i Wiktor Trybuś również dawni uczniowie gimnazjum w Żorach.

Ślubu udzielał ks. Marys - zakonspirowany kapelan żorskiego oddziału partyzanckiego.

W grupie zasłużonych dla konspiracji byłych uczniów żorskiej szkoły średniej należy wymienić również Wilhelma Wawrzyńczyka. Był odważnym żołnierzem podziemia, najpierw komendantem placówki Radlin-Rydułtowy-Pszów. Zmuszony do ukrywania się przebywał i działał w powiecie pszczyńskim. Po aresztowaniu więziono go jakiś czas w Mysłowicach, a potem wywieziono do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginął 2 listopada 1943 r.

W lutym 1944 r. odznaczono Wilhelma Wawrzyńczyka pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari.

W oświęcimskim obozie zginął również Bolesław Śpiewok 17-letni wychowanek żorskiego gimnazjum, młody poeta i współredaktor nielegalnego pisma "Zew Wolności" - wydawanego przez Polską Tajną Organizację Powstańców w Gotartowicach. Założycielami organizacji byli harcerze z XIII Drużyny ZHP.

Więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych byli jeszcze inni wychowankowie gimnazjum w Żorach, a mianowicie:

	<u>Nazwa obozu</u>
1. Wilhelm Bielich	Gusen
2. Maksymilian Goszyc	Dachau
3. Oswald Gruszczyk	Łódź
4. Jan Jagielski	Dachau
5. Jacek Kałuża	Dachau
6. Wilhelm Parchański	Mauthausen
7. Roman Słupik	Dachau

Śmierć z rąk oprawców niemieckich poniosła uczennica Jadwiga Goszyc z Pniówka koło Jastrzębia. Razem z nią za powiązania z ruchem oporu zginęła część jej rodziny.

Śmiercią męczeńską zginął w Strumieniu Karol Żertka - członek służby informacyjnej ZWZ - również chluba żorskiej szkoły średniej.

Wychowankowie Gimnazjum i Liceum im. Karola Miarki w Żorach na ogół godnie ponieśli w życie szlachetne ideały wpajane im przez szkołę dobrych wychowawców, a szczególnie przez wspianiałe w tej szkole rozwinięte harcerstwo. Kierował nim przez 7 owocnych lat od 1931 do 1938 roku wybitny pedagog i przyjaciel młodzieży, polonista prof. dr Władysław Drobny. Zorganizowana przez niego drużyna harcerska promieniowała na całą młodzież gimnazjalną, a później i na inne szkoły w Żorach, jak również w okolicy.

Zaczął powstawać inne drużyny harcerskie i gromady ruchowe, zorganizowany został Hufiec Żorski ZHP, na którego czele stanął prof. Drobny. Z ciężkim sercem rozstawał się z ukochaną przez siebie młodzieżą, ze szkołą w 1938 r., aby objąć stanowisko dyrektora szkoły średniej na innym terenie Polski, "Mysłami i sercem byłem z moimi śląskimi wychowankami" - napisał wiele lat po wojnie w swoich wspomnieniach.

W czasie wojny uczestniczył w kampanii wrześniowej, a następnie w 1940 r. w kampanii francusko-niemieckiej i po kapitulacji Francji przedostał się razem z 12 tys. polskich żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych do Szwajcarii.

Tu na rozkaz dowódcy dywizji gen. Prugara - Ketlinga zorganizował gimnazjum i liceum dla internowanych żołnierzy. Był dyrektorem tej szkoły w latach 1940-1944.

W tym czasie ukończył szkołę 185 maturzystów i 88 absolwentów gimnazjum. Wśród nich byli również niektórzy dawni wychowankowie prof. Drobrego z gimnazjum żorskiego. Wojenne szlaki nauczycieli i uczniów krzyżowały się nieraz. Powstanie i działalność polskiej szkoły średniej w Szwajcarii przedstawił prof. Drobny w książce zatytułowanej "Karabin i książka" i wydanej przez MON w 1973 r.

W 1958 r. na pierwszym powojennym zjeździe koleżeńskim wychowanków gimnazjum i liceum dokonano pewnego rodzaju obrachunku z okresu okupacji. Niestety, nie doliczono się wielu koleżanek i kolegów.

Poza tym, nie wszyscy pochodzili z Żor. Dojeżdżali do średniej szkoły w Żorach uczniowie z odległego Strumienia, Chybia, Jastrzębia i innych miejscowości, a po wybuchu wojny ich kontakt z Żorami urwał się czasem zupełnie.

W czasie wojny działali w służbie Ojczyzny na swoim terenie, przemierzali żołnierskie szlaki, poniewierali się i ginęli w obozach i więzieniach. Ten wycinek historii liceum w Żorach pozostał jeszcze otwarty. Należy go uzupełnić, gdyż czas nagli.

Drugi zjazd koleżeński w 1972 r. zgromadził już tylko niewielką grupę przedwojennych wychowanków. Wykruszają się ich szeregi. Niektórzy przebywają poza krajem. Pozostali tam, gdzie rzuciły ich wojenne losy.

Stąd też zebrany materiał obrazuje tylko w skronym zarysie przeżycia okupacyjne byłych uczniów Gimnazjum i Liceum w Żorach.

mgr Ewa Dudek



Żory - Liceum Ogólnokształcące

M I Z E R Ó W

Najstarszą wzmiankę o Mizerowie spotykamy w dokumencie z pocz. XVI wieku. Pochodzenie nazwy nie jest do tej pory w pełni wyjaśnione. Nie jest to na pewno nazwa topograficzna, patronimiczna, ani też służebna. Niektórzy toponomastycy próbują wywodzić ją od łacińskiego słowa "miseria" - nędza, ubóstwo. Byłby to więc swoisty typ nazwy określający miejscowość ubogą lub też zamieszkałą przez taką ludność.

Mizerów nie był w XVI w. odrębną wioską. Nazwa ta odnosiła się wówczas jedynie do folwarku kryrskiego oraz przyległych doń chałup, których zresztą było tylko kilka. Znaczniejszą wioską, wspominaną znacznie wcześniej, były Borki. Uległy one jednak w pierwszych latach XVI w. kompletnemu spaleni i przyłączone zostały w późniejszym czasie do Mizerowa jako jego przysiółek. O fakcie tym wspomina dokument z 5.XI.1512 r. Jest to akt sprzedaży folwarku kryrskiego, zwanego Mizerowem, wystawiony przez Kazimierza księcia cieszyńsko-pszczyńskiego. Nabywcą był hetman /starosta/ pszczyński Jakub Grodowski. W dokumencie czytamy także, że książę "dorzucił" nabywcy spalone i zrujnowane Borki.

Z tytułu posiadania Mizerowa i innych włości Grodowscy zobowiązani byli do służby dworskiej na rzecz księcia. Była to służba zbrojna, określana w dokumencie jako "straż z mieczem a samopatem". Jako datę powstania samodzielnej wsi Mizerów przyjąć więc należy rok 1512, kiedy to ów kryrski folwark wypadł spość bezpośredniej podległości książęcej.

Rozbudowy Mizerowa i odbudowy Borek dokonał syn nabywcy Joachim Grodowski. Miejscowość była typu zagrodniczego, nie było tu gospodarstw siodłacyjnych. Dalsze losy wsi były podobne losom sąsiednich miejscowości. W XVIII wieku na polach folwarcznych pracowali chłopci pańszczyźniani Suszca, Kryry i mizerowscy. Ci nadal jednak określają się jako chłopci kryrscy.

Druga połowa wieku XVIII przynosi tutejszym chłopom gwałtowny wzrost powinności pańszczyźnianych. Doprowadza to do ostrych konfliktów między chłopami i "dworem", które przeradzają się w otwarte bunty. Godna uwagi jest pochodząca z tego czasu /1766/ r. suplikacja chłopów do pana na Pszczynie. Nieprawna ręka anonimowego skryby chłopskiego tak ją oto zatytułowała: "Lutowanie się do Miłociwego Państwa my Kryrzanie a Suszanie stronę roboty Pańskiej tak siodłocy zagrounicy i chałupnicy". W punkcie 12 "lutunku" chłopci posuwają się do groźby "jeżeli poprawy niebędzie to sie musimy roześć". Późniejsze wypadki wykazały, że nie była to pusta groźba.

W połowie XVIII w. panowie pszczyńscy mają już w Mizerowie gorzelnię, która od końca tego wieku jako surowca używa ziemniaków. Wytwórnię tą zamknęto w gruniu 1944 r.

Do 1660 r. Mizerów korzystał ze szkoły parafialnej w Suszcu, a końcu XVIII w. w sąsiednich Brzeźcach, aczkolwiek wieś w dalszym ciągu należała do parafii suszeckiej. Wynikało to stąd, że Mizerów był pierwotnie integralną częścią Kryry, o czym już zresztą wyżej wspomniano. Własny budynek szkolny z 2 izbami lekcyjnymi i mieszkaniami dla "rektora" zbudowano tu w 1884 r. Obecnie dzieci uczą się w nowym budynku wzniesionym w latach sześćdziesiątych.

W okresie powstań śląskich i plebiscytu ludność prawie w całości opowiedziała się za polskością.

W okresie tragicznego września 1939 r. wioska zajęta została już 1.IX w godzinach dopołudniowych przez czołgi niemieckiej 5 Dywizji Pancernej.

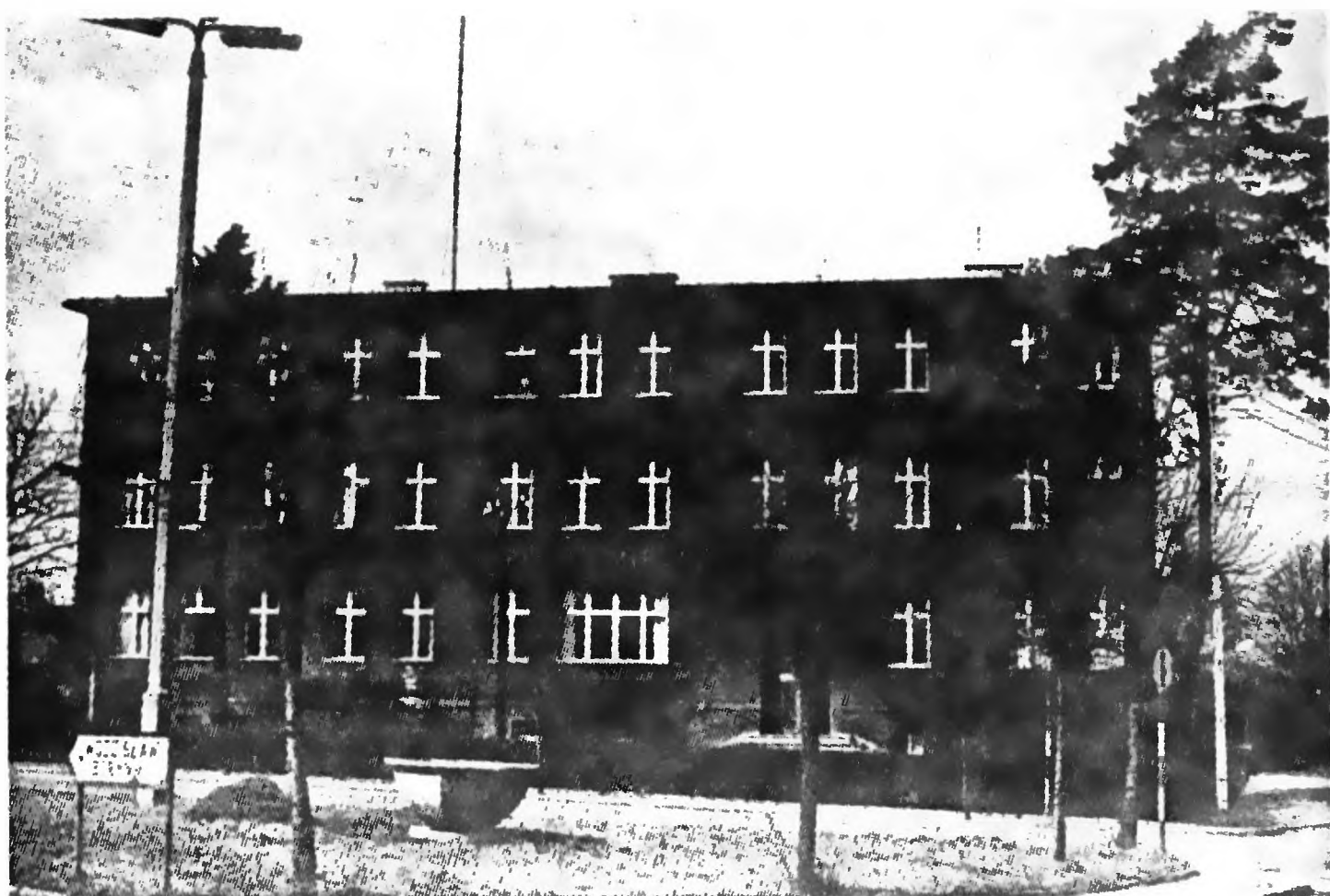
Nadjechały one ze strony Warszawy i Kryn staczając tu całonocną walkę z broniącymi Brzeź żołnierzami polskimi z Oddziału Wydzielonego "Ignacy".

W miejscowym majątku mieścił się w okresie okupacji obóz pracy przymusowej, a w lutym i marcu 1945 roku radziecki szpital polowy

Wschodnia część wioski wyzwolona została 12 lutego, zaś reszta po kilku dniach upartych starć, w czasie których dochodziło do walki wręcz, a domy przechodziły z rąk do rąk.

W okresie 1955 do 1971 r. w Mizerowie znajdowała się siedziba Prezyd. GRN. Obecnie buduje się tu osiedle dla pracowników PGR.

mgr Zygmunt Orlik



Szpital Miejski w Żorach

R A D O S T O W I C E

Nazwa miejscowości urobiona jest od imienia "Radost". Pierwszą wzmiankę o Radostowicach spotykamy w księdze rachunków miasta Pszczyny pod r. 1470 /Radostowicz/, zaś pod datą 1517. znajdujemy "wes Radostowicze". Powierzchnia wsi wynosi zaledwie 3,9 km² /dane z 1930 r./.

W urbariach pod rokiem 1436 wykazano 5 gospodarstw, z tego 3 na pełnych, a 2 na półkach. Chodzi tu prawdopodobnie o łany śląskie, które w tamtych czasach równały się powierzchni 16,9 ha. Z biegiem czasu liczba zagrod nieco się powiększyła. Do roku 1572 przybyło tu 1 gospodarstwo siodłaczne oraz 3 zagrodnicze, które powstały na pustkowiu i z tego tytułu były przez jakiś czas wolne od ciężarów wobec panów na Pszczynie. Tu trzeba wyjaśnić, że aczkolwiek w Radostowicach nie było folwarku, to wioska ta przez całe swoje dzieje do poł. XIX w. należała do dóbr dominialnych.

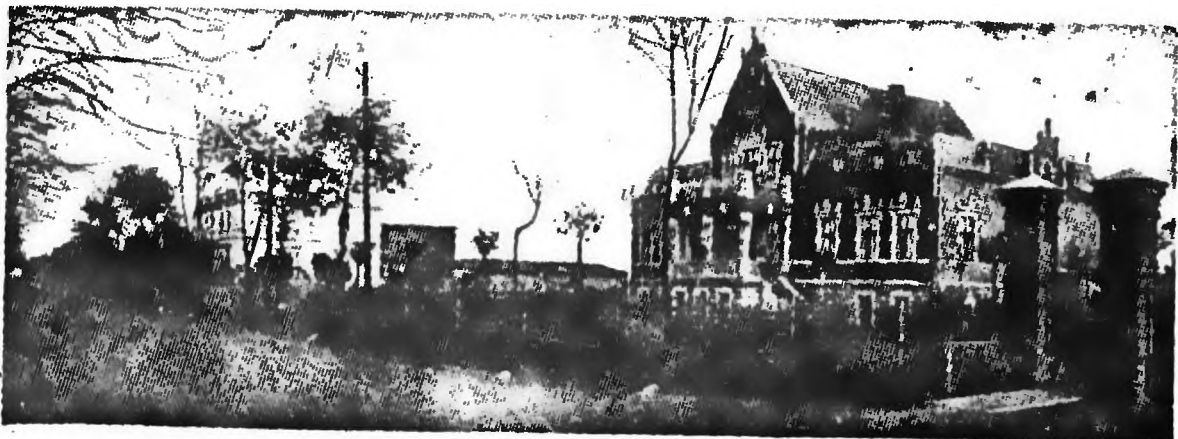
W roku 1783 było we wsi 6 siodłaków, 2 zagrodników i 24 chałupników a cała miejscowość liczyła zaledwie 97 mieszkańców. Liczba ta wzrosła do 614 w 1915 i w 1939 r. wynosiła już ok. 750.

Od XVIII w. do XIX w. dzieci pobierały naukę w szkole, która znajdowała się w Starej wsi, zaś od k. XIX w. we własnym budynku. W roku 1913 do szkoły uczęszczało 125 dzieci /kier. Fürzich/, 1933 - 118 /kier. Buryan/, 1975 - 136 /cyr. Biesok, obecnie K. Żelazo/

Od 1938 roku wioska posiada własny przystanek kolejowy. Wg spisu z 1933 r. obszar wsi wynosił 389 ha, z tego 252 ha było ziemi ornej, ok. 40 ha łąk, ok. 19 ha lasów, 0,5 ha stawów. Rozciągające się na północ od wsi lasy należały do księcia pszczyńskiego.

Dnia 2 września 1939 r. miejscowość zajęta została przez oddziały niemieckiej 5 Dywizji Pancerniej. Wyzwolenie wsi spod okupacji hitlerowskiej nastąpiło z 11 na 12 lutego i było dziełem czerwonoarmistów z 28 Korpusu Armijnego pod dowództwem gen. M. Ozimina /60 A, 1 Front Ukraiński/.

mgr Zygmunt Oriik



Żory ul. Dworcowa

1908r.

RUDZICZKA

Rudziczka jest najmniejszą wioską byłej gminy Suszec. Jej powierzchnia wynosi 4,25 km², zaś liczba ludności wynosi blisko 800 osób. Nazwa miejscowości wywodzi się od nazwy płynącego tu strumyka.

W XVI wieku istniał w Rudziczce jedynie folwark dominialny, w dokumentach określany jako "Rudzica".

Około 1570 roku Karol Promnic, pan na Pszczynie, odstąpił folwark w drodze wymiany Walentemu Kozłowskiemu, który już w 1590 sprzedał go za 1200 talarów Adamowi Ściernskiemu. W 1605 istniała już tu mała osada nazwana stąd Małą Rudzicą.

Kolejnym właścicielem Rudzicy był w latach 1644-50 niejaki Franciszek Mleczo z Rownicy, następnie von Sack. Ten ostatni w ramach tzw. kolonizacji fryderycjańskiej zakłada na południe od folwarku osadę dla 20 chałupników. Do roku 1786 udało mu się osiedlić tu 16 rodzin.

W 1817 Rudzicę kupił za 11.000 talarów prof. Józef Chytrakus, a w 1858 niejaki Hensel, który jednak zapłacił za nią już 33.000 talarów.

W latach II Rzeczypospolitej właścicielem majątku był redaktor Adam Napieralski a następnie jego spadkobiercy. Jako ciekawostkę należy podać, że w 1783 roku miejscowość liczyła zaledwie 48 osób i bez trudu wszyscy mieszkańcy mieścili się w niewielkiej sali miejscowej karczmy. Istniało wówczas we wsi 18 chałup, folwark, młyn nad strumykiem Rudziczka i karczma.

Do k. XIX w. dziatwa szkolna pobierała naukę w szkole w Suszcu, a następnie już we własnym budynku. Po wojnie oddano do użytku nowy obiekt szkolny, w którym obecnie mieści się Punkt Filialny. Dzieci starsze dojeżdżają do Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Suszcu.

W okresie powstań śląskich i plebiscytu, a następnie okupacji ludność wykazała się błębkim patriotyzmem. W miejscowym budynku szkolnym znajduje się bardzo interesująca Izba Pamięci Narodowej, w której eksponowane są pamiątki z okresu drugiej wojny światowej. Większość z nich to eksponaty związane z obozem Oświęcimskim. Wyeksponowano tu także zachowane przez miejscowych mieszkańców zabytkowe już w tej chwili przedmioty związane z przeszłą kulturą materialną tutejszej ludności.

mgr Zygmunt Orlik

K O B I E L I C E

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z roku 1536. Wówczas to jeden z porębskich chłopów otrzymał pod uprawę kawał pustego gruntu "na Kobielicach". W przeszłości istniała tu prawdopodobnie jakaś osada, która uległa następnie kompletnemu zniszczeniu. Stało się to prawdopodobnie w pierwszych latach XVI w. W połowie XVI w. panowie pszczyńscy odbucowali wieś przez osadzenie tu 10 siodłoków na pełnych łanach oraz 12 zagrodników. W urbariach z 1572 r. czytamy: "Kobielice - wieś zbudowana całkiem od nowa i dotąd nie znajduje się w rejestrze."

Osadzeni w Kobielicach chłopci płacili księciu po pewnym okresie wolnizny po 12 groszy czynszu rocznie, co równało się wówczas wartości 16 kur. W roku 1537 wymieniana się "foyta" na Kobielicach, z czego należy wnioskować, że wioska była już wówczas całkowicie zorganizowana. Liczba siodłoków przez stulecia nie ulegała zmianie, przybyło natomiast kilku zagrodników, a od XVIII w. i chałupników. W roku 1783 było we wsi 10 siodłoków, 10 zagrodników i 29 chałupników, razem 238 ludzi. Następny spis z roku 1861 wykazuje: 10 siodłoków /25-53 jutrzni/, 19 zagrodników /11-25 jutrzni/, 32 chałupników /1-11 jutrzni/, Jutrznia czyli morga śląska równała się 0,5596 ha.

Przy uwłaszczeniu w poł. XIX w. /tzw. regulacji/ chłopci musieli oddać księciu 391 mórg, co stanowiło ok. 25 % użytków rolnych.

Od XVIII wieku dzieci pobierały naukę szkolną w szkółce parafialnej w Brzeźcach. Na utrzymanie nauczyciela Kobieliczanie płacili rocznie 6 talarów, co stanowiło wówczas równowartość 1 krowy.

Własną szkołę Kobielice posiadają dopiero od roku 1861. Obecnie istnieje tu tzw. Punkt Filialny, gdyż starsze dzieci dojeżdżają do Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Suszcu. W roku 1975 PF liczył 82 uczniów w kl. I - IV.

W 1939 roku w drugim dniu wojny wioskę zajęły wojska niemieckie, a opuściły nocą 11 lutego 1945 r. W okresie 1955-1972 mieściła się tu siedziba Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Biura GRN znajdowały się w budynku byłej polskiej szkoły ewangelickiej, w którym znajduje się przedszkole.

Obecnie miejscowość liczy ok. 1050 mieszkańców. Powierzchnia wsi wynosi 6,32 km².

mgr Zygmunt Orlik

RYS HISTORYCZNY SPORTU W ŻORACH

Część II

Do jednych z najstarszych dyscyplin sportowych w Żorach, zaliczany jest sport strzelecki. Już bowiem w dniu 27 lipca 1776 roku, założono w naszym mieście Bractwo Kurkowe, którego głównym zadaniem, po wybudowaniu własnej strzelnicy były organizowanie dorocznego festynu strzeleckiego. W czasie tegoż festynu przeprowadzano specjalne konkurencje w strzelaniu o godność 2 marszałków oraz o zaszczytny tytuł króla kurkowego. Do wspomnianego tytułu króla kurkowego przywiązane były pewne przywileje w postaci: przydziału na okres 1 roku ziemi ornej, łąki lub stawu rybnego, oraz zwolnienia i ulgi w podatkach miejskich. W latach 1934-35 królem kurkowym w Żorach był urzędnik kolejowy Tomasz Szrubarz /zmarły w lutym 1979 roku, w wieku 92 lat/.

Sport gimnastyczny w Żorach, którego początki sięgają 1860 roku miał swego dobrego kontynuatora w ruchusokolim.

Jak grzyby po deszczu zaczęły po I wojnie światowej powstawać coraz to nowe "gniazda Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ". Pierwsze w okręgu żorskim gniazdo założono 28 marca 1920 r. w Żorach. Pod koniec 1920 r. liczyło 39 członków.

Prezesem był Józef Wyrobek. Funkcję naczelnika początkowo pełnił Franciszek Smusz a następnie Paweł Bąk. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się 22 lipca 1922 r. W roku 1925 dzięki dużej aktywności członków, gniazdo żorskie wybudowało przy ulicy Rybnickiej - s o k o ł n i ę - urządzając obok niej małe boisko sportowe. Z braku odpowiednich środków po paru latach odstąpiono sokolnię miastu. Równocześnie zmieniono nazwę na Dom Związkowy.

W dniu 21.01.1921 r. powstało gniazdo w Kryrach. Również w dniach 21.01. oraz 22.02.1921 r. założone zostały gniazda w Radostowicach, Mizerowie oraz w Suszcu. Prezesem gniazda w Suszcu był Franciszek Urbanek a naczelnikiem Robert Czech. Gniazdo reaktywowano w 1933 roku. Gniazdo w Roju przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 2 lipca 1925 r. prezesem był Ludwik Skiba, naczelnikiem Jan Karwot. Ostatnie gniazdo w okręgu żorskim, zgłoszone na członka Związku w dniu 16.12.1925 r. była Rogoźna, gdzie prezesem był Leon Solich, naczelnikiem Antoni Herman. Wszystkie wymienione gniazda sokole, z wyjątkiem Żor i Suszca po kilkuletnim istnieniu zawiesiły swą działalność.

Pisząc o sporcie gimnastycznym w Żorach wspomnieć należy o wielce zasłużonym zawodniku i działaczu - Edwardzie Bartniczku.

Startem w dniu 20.05.1927 r. w Warszawie na gimnastycznych zawodach eliminacyjnych rozpoczął Edward Bartniczek przygotowania do wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie.

W wieloboju gimnastycznym /ćwiczenia na drążku, na poręczach, na koniu z łękami oraz na kółkach/ osiągnął 1.070 pkt. kwalifikując się tym samym do ekipy olimpijskiej. W roku 1928 na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie wraz 15 polskimi gimnastykami brał udział w tzw. "Pokazie Narodów".

Gimnastyczna ekipa polska wzbudziła duże zainteresowanie, zbierając zasłużone uznanie. Po olimpiadzie E. Bartniczek w dniach 27-28.06.1929 r. startował w Poznaniu na II zawodach gimnastycznych O "Pierwszeństwo", gdzie w finale osiągnął wieloboję 1.414 pkt. zdobywając zaszczytne IV miejsce, I miejsce wywalczył wówczas Stefan Majtkowski z Bydgoszczy 1.640 pkt.

E. Bartniczek startował również na zlotach 1929 r. w Poznaniu oraz w 1932 roku w Pradze zdobywając w swej bogatej karierze sportowej liczne nagrody i medale.

Gimnastyka w Żorach jest tą dyscypliną, w której dzięki sumiennej pracy trenera - działacza - olimpijczyka Edwarda Bartniczka osiągnięto w latach 52-58 największe sukcesy sportowe.

Z licznych imprez gimnastycznych po II wojnie światowej na uwagę zasługują:

Zorganizowana w dniu 19.09.1952 r. wielka propagandowa impreza gimnastyczna z udziałem olimpijczyków: Jerzego Jokla i Doroty Horzonkówny.

Wywalczenie I miejsca przez drużynę TKS "Kolejarz" w Żorach w klasie III, na zawodach o mistrzostwo Śląska w dniu 21.06.1953 r. w Katowicach z udziałem 23 drużyn. Największy sukces odniósł Henryk Smółka, który w dniach 5-8.05.1955 r. na I mistrzostwach Polski w wieloboju juniorów w Lublinie wywalczył tytuł mistrza Polski osiągając w klasie młodzieżowej 28,70 pkt.

Oprócz H. Smółki sukcesy i sławę żorskiej gimnastyce przysporzyły:

Gimnastyczki - Elżbieta Gerc, Maria Wierzchołek, Urszula Major, Wanda Zegrodzka.

Gimnastycy - Bronisław Hanusek, Jan i Bolestaw Dyrda, Tadeusz Gerc, Tadeusz i Henryk Ogińscy, Joachim Bartniczek i inni.

SPORT MOTOROWY

Od 1928 roku istniała w Żorach przy Towarzystwie Cyklistów sekcja motocyklowa, której celem było organizowanie wycieczek oraz imprez rajdowo-motocyklowych o prężności żorskich motocyklistów świadczy fakt, powierzenia im przez ówczesny Śląski Związek Cyklistów i Motorzystów organizacji w dniu 7.07.1929 r. Wielkiego Zjazdu Motocyklistów w Żorach z udziałem 12 sekcji motocyklowych z całego Śląska. Niestety sport motocyklowy w latach uwudziestych, nie był ujęty w tak sprawne ramy organizacyjne, jak to ma miejsce obecnie, zaś możliwość nabycia maszyn przez bardzo nieliczną garstkę zawodników, nie mogła przyczynić się do umasowienia tej dziedziny sportu.

Dopiero w latach 50-tych sport motorowy w Żorach notuje coraz to większe sukcesy. W pierwszym okresie entuzjaści tejże dyscypliny przeżywali wiele kłopotów natury organizacyjnej.

Początkowo żorscy rajdowcy należeli do Centralnej Sekcji Żuźlowej przy Zrzeszeniu Sportowym "Górnik" w Rybniku. Na wskutek reorganizacji przeniesiono sekcję do Koła Sportowego przy Rybnickiej Fabryce Maszyn w Rybniku. Wspomiana sekcja składała się z 2 podsekcji: żuźlowej i rajdowej. W podsekcji rajdowej przeważającą większość bo aż 82 stanowili członkowie z Żor. Jeszcze w sierpniu 1951 r. na walnym zebraniu w Rybniku delegaci z Żor bezskutecznie postulowali o utworzenie autonomicznej sekcji motorowej Zrzeszenia Sportowego "Górnik" w Żorach.

Na wskutek narastających rozbieżności oraz traktowania żorskich motorowców jak przysłówiowych ubogich krewnych, wkrótce zmieniono opiekuna, którym zostało Zrzeszenie Sportowe "Stal". Na walnym zebraniu w dniu 5.03.1953 r. uchwalono kontynuowanie dotychczasowej działalności w sporcie motorowym na terenie Żor, w oparciu o Koło Sportowe ZS Stal przy Odlewni Żeliwa M16 w Żorach.

Skład osobowy kierownictwa sekcji przedstawiał się następująco: kierownik Gebel Edmund, zastępca Buchalik Alojzy, sekretarz Lepich Serafin, kapitan sportowy inż. Bartecki Józef, skarbnik Krela Linus.

W latach 1952-53 zakupiono 3 motocykle WFM L25 cm. Fundusze na zakup maszyn zebrano: z składek członkowskich, z zabaw tanecznych oraz z organizowanych motocrossów i wyścigów trawiastych.

Sekcja motocyklowa w okresie ostatnich 25 lat wykazała dużą ruchliwość, organizując wiele ciekawych imprez a jej zawodnicy z powodzeniem startowali na licznych zawodach prawie, że na terenie całego kraju.

Z licznych imprez motocyklowych na specjalną uwagę zasługują: Organizowany w dniu 22 czerwca 1952 r. na terenach za Zakładem Wytwórczym Urządzeń Sygnalizacyjnych w Żorach Wielkiego Motocrossu.

Ogromna rzesza sympatyków sportu motorowego była świadkami, pierwszego w historii miasta popisu motocrossowców z AZS Gliwice, Budowlani Gliwice, BSM Biejsko, LPŻ Rybnik, Górnik Czerwionka, w klasach motocyklowych 125,175,200,350 i 500 cm z wózkami. Wśród czołowych zawodników tejże imprezy znalazł się żorzanin Edmund Gebel, który w kategorii 500 cm z wózkami uplasował się na wysokim II miejscu. Wyprzedził go tylko mistrz Polski Janas z Bytoma.

Przeprowadzony w 1954 roku "Wyścig trawiasty". W punktacji zespołowej trójmecz wygrali motocykliści z Czerwionki II miejsce Żory, a III miejsce Rybnik.

W roku 1955 sekcja motorowa przeszła pod patronat Zrzeszenia Sportowego "Kolejarz" a ściśle mówiąc do Terenowego Klubu Sportowego "Kolejarz" w Żorach.

Sekcja motorowa od początku swego istnienia, wykazywała dużą żywotność często wychodziła z coraz to nowymi ambitnymi propozycjami. Myślano nie tylko o rajdach i wyścigach lecz również o szkoleniu o werbunku nowych kandydatów do nauki jazdy na motorach, konkursach wiedzy o kodeksie drogowym. W wyniku tak szerokiego działania w roku 1955 współzawodnictwie kompleksowym w skali okręgu katowickiego sekcja motocyklowa w Żorach zajęła II miejsce, wyprzedzona tylko o 2 pkt. przez sekcję z Cieszyna.

W roku 1961 zaszły zmiany osobowe w kierownictwie sekcji. W miejsce Edmunda Gebła, kierownictwo sekcji powierzono Alojzemu Buchalikowi, który w 1958 r. wraz z Walentym Kołodziejczykiem ukończył w Katowicach kurs sędziów sportu motorowego, uzyskując licencję do prowadzenia zawodów w dyscyplinach sportu motorowego.

Do jednych najbardziej utalentowanych rajdowców z Żor należał inż. Joachim Muszałik, który po zdobyciu I miejsca w rajdzie strefowym w 1966 startował następnie w Międzynarodowym Rajdzie Tatrzańskim w Zakopanym, na trasie 580 km. Niestety w 3 dniu rajdu na skutek złamania teleskopu J. Muszałik był zmuszony wycofać się z rajdu.

Z okazji jubileuszu 700 lecia miasta Żor, sekcja motorowa przeprowadziła Powiatową Eliminację Rajdową o Puchar Polski.

W klasie 50 cm zwyciężył Kołodziejczyk Paweł TKS Kolejarz Żory
W klasie 125 cm I miejsce zajął Stanowski Andrzej z Bielska
W klasie 175 cm najlepszy okazał się Budniok Paweł TKS Kolejarz Żory.

W latach 1977 oraz 1978 na finałowych zawodach o Puchar Polski tak w Poznaniu jak i w Lublinie zawodnicy sekcji mototowej przynależnej obecnie do Górniczego Klubu Sportowego w Żorach zajęli tak w konkurencji drużynowej jak i indywidualnej czołowe miejsca.

Pisząc o działalności żorskiej sekcji motorowej nie można nie wspomnieć o rajdowcach, którzy przysporzyli wiele sukcesów sportowych. Są to mianowicie: inż. Józef Bartecki, Kołodziejczyk Walenty, Górka Wiktor, Krela Linus, Fojcik Stefan, Gabor Joachim, Dzida Ambroży i Apoloniusz, Sitek Franciszek, Dastyk Bolesław, Burkot Marian, Engelbert Buchalik, Konieczny Stanisław, Sonek Krzysztof, Budniok Piotr, Kuśmierzyk Jerzy, Koczar Henryk, Ogiernan Zygfryd, Buchalik Franciszek, Muszałik Jerzy, Garus Antoni, Sieczka Waldemar, Magnuszewski Artur, Mentlik Eryk, Buchalik Henryk, Górka Marian, Watach Józef, Kossak Franciszek, Damek Franciszek, Lip Henryk.

Brunon Pielorz



*Zawody meczu softballowego
LKS Rój / Tychemia Praga*



Edward Bartuiczek z grupą gimnastyczną



Król kurkowy



Pokazy gimnastyczne
na Festynie Ludowym
w lasku Dembina w Żorach

HERBY WSI WCHODZĄCYCH W SKŁAD MIASTA I GMINY ŻORY

Herb był od dawna oznaką posiadania przez miejscowość praw samorządowych. Miasta prawa takie otrzymywały przy okazji lokacji, wioski zaś po powstaniu rady gminnej. Miejscowość z własnym samorządem stawała się jednostką prawną, a więc zdolną do działań prawnych. Pociągało to za sobą szereg dalszych następstw. Jednym z nich była potrzeba założenia kancelarii, która przyjmowała, rejestrowała i wystawiała własne dokumenty. Do ich uwierzytelniania, a także do zabezpieczania pisma przed odczytaniem przez osoby postronne używać zaczęto pieczęci.

Już w czasach starożytnych utarł się zwyczaj umieszczania w jej polu jakiegoś obrazu, mniej lub bardziej skomplikowanego w rysunku. Był to bardzo ważny element pieczęci, gdyż ułatwiał rozpoznanie, szczególnie niepiśmiennym, wystawcy dokumentu.

Wioski śląskie zaczęły sprawiać sobie własne tłoki pieczętno w drugiej połowie XVIII wieku, po odebraniu tutejszych ziem Austrii przez Prusy. Było to związane z nowym porządkiem administracyjnym, jaki wprowadzili Prusacy. Nie było wówczas zwyczaju umieszczania w polu pieczęci godła państwowego, jak to ma miejsce obecnie.

Nie wymagały tego przecież żadne przepisy władz nadrzędnych. Mieszkańcy wsi na tzw. gromadzie sami obierali sobie znak swojej wioski, który następnie umieszczano w tłoku pieczęci. Dopiero po roku 1922 rezygnować zaczęto z tego rodzaju pieczęci zastępując masowo herby godłem państwa polskiego, chociaż i wówczas nie wymagały tego przepisy państwowe. Chciano w ten sposób podkreślić swą polskość i więź z Ojczyzną, od której był Śląsk przez wieki całe oderwany.



Żory - Rynek

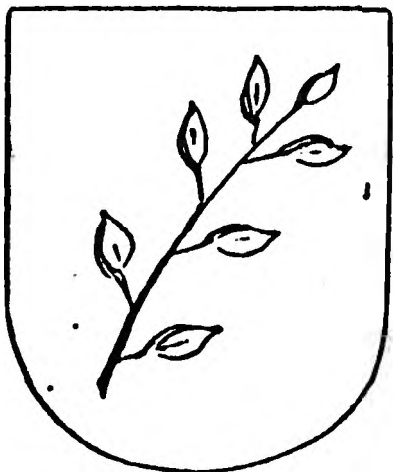
KRYRY

Herb dosyć skomplikowany w rysunku. Wyobraża jedną czaplę stojącą oraz 6 fruwających i jest aluzją do nazwy miejscowości /czaplę kryrują/. Pieczęci gminnej z takim herbem używano od końca XVIII w.

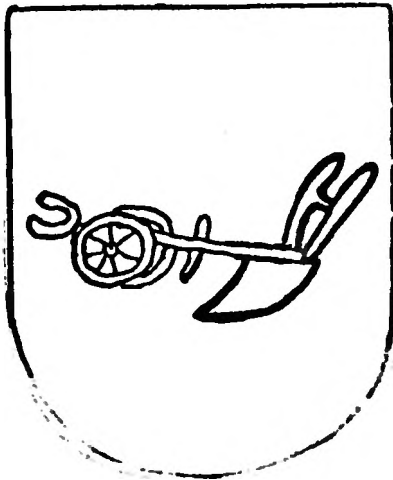
Proponuje się kolory: białe czaple, tło niebieskie.

KOBIELICE

Herb urobiony od nazwy miejscowości. Tradycja podaje, że wykoncypowali go miejscowi gospodarze w czasie "gromady" w miejscowej karczmie, a że, obrady przeciągnęły się i do sali zaglądał już księżyc uzupełniono go tym elementem. W użyciu od pocz. XIX w. do 1921 r. po czym używano już godła państwowego.

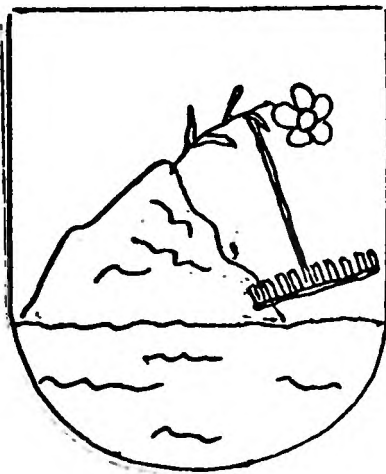
MIZERÓW

W XIX w. miejscowość używa pieczęci z rysunkiem oka opatrznosci. Po zużyciu tłoka pieczętnego zmieniono i herb. Od 1921 przedstawiał on gałązkę siedmiolistną.

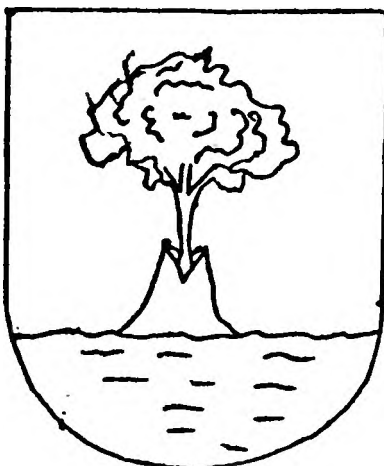
RUDZICZKA

Herb z wyobrażeniem pługa używany jest już w k. wieku XVIII. Przetrwał w pieczęci gminnej do 1922, po czym zrezygnowano z niego na rzecz godła państwowego.

Proponuje się: białe żelazo, złote drzewce, niebieskie tło.

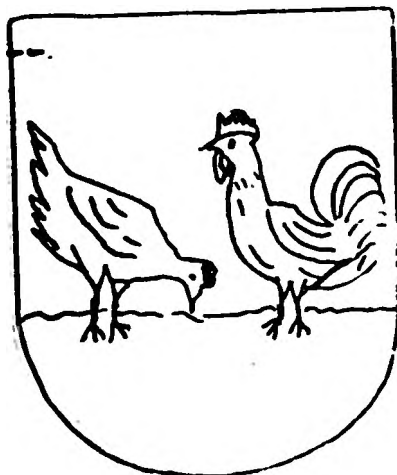
OSINY

Przedstawiony obok herb znajdował się w pieczęci gminnej Osin Górnych już w 1775 r. Osiny Dolne używały wówczas pieczęci z wyobrażeniem rozłożystego drzewa liściastego. Po roku 1922 wieś stanowi jedną całość, a nowy herb jest kompilacją dwóch poprzednich. Przesławił on rozłożyste drzewo liściaste, którego jedna z gałęzi pochylona jest nad leżącymi grabiami.

KLESZCZÓW

Herb pochodzi z końca XVIII w. i wyobraża drzewo liściaste, które wyrasta ze starego rozkleśzczonego pnia. Pieczęć z tym herbem używana była do 1921 roku.

Proponuje się kolory: białe tło, zielone drzewo i murawa.

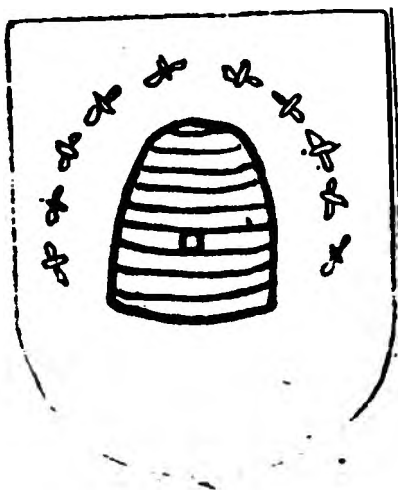
ROGOŻNA

Pieczęci z wyobrażeniem kury i koguta używała gmina od k. XVIII wieku. Herb niezbyt wygodny w rysunku.

Proponuje się następujące kolory: tło niebieskie, żółta kura, biały kogut.

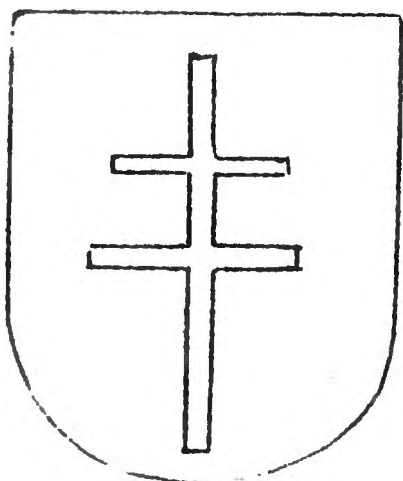
BARANOWICE

Jedyny z naszej okolicy herb o cechach wyraźnie religijnych. Do roku 1921 używano pieczęci, w której madonna nie posiadała korony, a rysunek postaci był odbiciem lustrzanym przedstawionej obok półfigury.

RÓJ

Herb urobiony od nazwy miejscowości i łatwy w rysunku. Pieczęć z wyobrażeniem słomianego ula i latającym wokół niego rojem pszczoł używana była od końca XVIII w. do roku 1921. Po tym czasie ul zmienił kształt na bardziej dzwonowaty. Propozycja kolorów: złoty ul, złote pszczoły, niebieskie tło.

ROWIEŃ



Pochodzenie herbu trudne do wyjaśnienia. Prof. Gumowski przypuszcza, że pochodzi on stąd, iż Rowień należał kiedyś do klasztoru Bożogrobców w Miechowie. Używać go zaczęto już z końcem wieku XVIII. Spotykamy go także w pieczęci gminy jeszcze w okresie międzywojennym.

Miejscowościami, które nie obrały sobie żadnego herbu są Suszec oraz Radosławice. A może młodzież szkolna tych miejscowości opracuje projekt herbu swej wsi i prześle go do Zarządu Towarzystwa.

mgr Zygmunt Orlik



Żory - Osiedle mieszkaniowe-ZWUS-
- Zakłady Wytwórcze Urządzeń Sygnalizacyjnych
w Żorach -

WSPOMNIENIE O WŁADYSŁAWIE GLIŃSKIM



Zdaje się, że podstawowym źródłem ludzkiego dramatu jest to, że życie człowieka, jego powstanie i rozwój stanowią ścisłe powiązanie z innymi i bliskimi ludźmi. Im mocniejsze są te więzi, tym boleśniejszy jest dramat rozstania. Śmierć posiada głęboki sens filozoficzny: z jednej strony oznacza ona zerwanie bezpośredniego kontaktu z bliskim nam człowiekiem, z drugiej zaś strony obcowanie z nim poprzez jego działalność, szczególnie kulturową oraz minione przeżycia.

Człowiekiem, który odszedł od nas na zawsze, lecz żyje z nami poprzez wytwory kulturowe, jest zmarły w dniu 6 stycznia 1978 r. mgr Władysław Gliński, emerytowany dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Żorach.

Urodził się 6 stycznia 1905 r. w Starym Sączu w rodzinie drobnomieszczańskiej. Ojciec jego Walenty prowadził warsztat kuśnierski. Do szkoły powszechnej jak również do Seminarium Nauczycielskiego uczęszczał w Starym Sączu. Po ukończeniu Seminarium i zdaniu matury podjął pracę w zawodzie nauczycielskim w niedaleko od Żor położonej Moszczenicy. Z kolei przeniósł się do Czyżowic, gdzie w 1928 r. zdał drugi egzamin nauczycielski i otrzymał dekret ustalenia w zawodzie nauczycielskim. Tam, jako młody, pełen energii nauczyciel był współzałożycielem Szkoły Doksztalczącej, w której pracował bezpłatnie oraz założył Towarzystwo Śpiewu "MONIUSZKO" i stał się aktywnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

1 lipca 1930 r. zdał egzamin wstępny na WKN w Cieszynie na kierunek matematyczno-fizyczny, a po jego ukończeniu przeniósł się w 1931 r. na trudną przygraniczną placówkę nauczycielską w Brzeziu n. Odrą.

Z dniem 1 września 1935 r. został przeniesiony do Żor, gdzie pracował do czasu wybuchu drugiej wojny światowej. Nauczając w Szkole Podstawowej i Szkole Doksztalczącej w Żorach, kontynuował równocześnie naukę w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, który ukończył na krótko przed wybuchem wojny.

24 sierpnia 1939 r. został powołany do batalionu Obrony Narodowej w Żorach, który był podporządkowany 75 pułkowi piechoty w Chorzowie. W dniu 1 września uczestniczył w obro-
nie miasta wraz ze swym kolegą Władysławem Pawlikowskim,
który tego samego dnia zginął od serii pocisków karabinu maszy-
nowego. 10 października tego samego roku w miejscowości Rudnik
nad Sanem dostał się do niewoli niemieckiej i został wywieziony
do obozu jenieckiego w głąb Niemiec.

W czasie, gdy na wszystkich frontach drugiej wojny światowej
zaczęła przelewać się krew walczących o wolność żołnierzy,
Władysław Gliński zmuszony był do przebywania w obozie jeniec-
kim do czasu wyzwolenia go przez wojska alianckie /amerykańskie/.
Tam nie marnował drogiego czasu i brał czynny udział w tajnym
nauczaniu i doksztalcaniu się.

Po ukończeniu działań wojennych w grudniu 1945 r. powrócił
do Żor na dawne stanowisko nauczyciela, a dnia 1 września 1946 r.
przeszedł do szkolnictwa zawodowego, przejmując stanowisko
dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Żorach.

Ciężkie lata wojenne, niedostatek oraz trudne warunki w niewoli
dały znać o sobie. 14 lutego 1946 r. poważnie zachorował na gruź-
licę, co zmusiło go do przejścia na emeryturę.

Dyrektor Gliński należał do ludzi barazo przedsiębiorczych.
Całe jego życie cechowała ustawiczna pracy społeczna dla podno-
szenia oświaty i kształtowania osobowości młodego pokolenia.
Był człowiekiem w pełni zaangażowanym w pracę dla dobra ludzi.
Wielkie zasługi położył w kierunku rozwoju szkolnictwa zawodowego
w trudnym okresie powojennym. Okres jego działalności nie należał
do łatwych, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że działał w mieście,
które na skutek działań wojennych obok Warszawy należało do
najbardziej zniszczonych. Swoją postawą moralną i pracowitością
zyskał sobie nie tylko autorytet młodzieży i grona nauczycielskiego,
lecz również szacunek i zaufanie żorskiego społeczeństwa.
Wiele wolnego czasu poświęcił na prace społeczne. Był długoletnim
radnym i przewodniczącym Komisji Oświaty przy Prezydium Miejskiej
Rady Narodowej. Był jednym z czołowych współzałożycieli Towarzy-
stwa Miłośników Miasta Żory, oraz jego kronikarzem. Był współ-
autorem 75 stronicowej kroniki powojennej miasta.
Należał do ludzi, którzy całkowicie oddani byli tej, jakże pożytecz-
nej placówce, stawiając sobie wówczas ambitne zadanie odtworzenia
przeszłości "żarskiego" grodu oraz na wskazanie osiągnięć i prze-
mian, jakie dokonały się w krótkich, powojennych latach.

Za wielkie osiągnięcia i zasługi w dziedzinie wychowania
młodzieży, jak również w dziedzinie kulturalno-oświatowej na tere-
nie miasta i województwa katowickiego otrzymał wiele listów pochwal-
nych i odznaczeń, a między innymi Złoty Krzyż Zasługi, Złotą
Odznakę ZNP, Honorową Odznakę Rzemiosła Śląskiego.

Pamięć po nim w tym mieście, dla którego żył i pracował,
pozostanie na zawsze.

SPOTKANIE DWU POKOLEŃ

Wywiad uczennicy Liceum Ogólnokształcącego - Eugenii Sojki, z najstarszym człowiekiem Żor.

Najstarszym obywatelem miasta był niewątpliwie Franciszek Solich, który na krótko przed 102-letnią rocznicą swych urodzin umiera, udzielając parę dni przedtem wywiadu uczennicy Liceum Ogólnokształcącego w Żorach. Wydawcom informatorów chodzi o to, by wspomnienia te zostały przekazane przyszłym pokoleniom w formie pisemnej. Oto pełna relacja ze spotkania:



W pewną deszczową niedzielę odwiedziłam jednego z najstarszych obywateli Ziemi Rybnickiej. Franciszek Solich liczy prawie 102 lata i cieszy się dobrym zdrowiem. Moje pierwsze wrażenie: w dużym fotelu, z muzealną prawie fajką w ustach siedzi dziadek i z zaciękwieniem ogląda program telewizyjny. Jest pochłonięty problemem poruszonym w telewizji. Nie chcę mu przerywać, gdyż widzę, że oglądanie programu telewizyjnego sprawia mu wielką przyjemność.

Wymykam się na godzinę. Po upływie tego czasu obywatel Solich jest już zajęty innym problemem i przegląda najnowszą prasę, notując najważniejsze, według niego, wydarzenia w specjalnie do tego celu przeznaczonym zeszycie. Materiały te wykorzysta w pisanej przez siebie kronice.

Na mój widok rozwesela się, odłada gazetę i jest gotów do udzielenia informacji. Widać od razu, że udzielanie informacji to dla niego nie nowa sprawa. Pan Solich mówi piękna, dziś już nie spotykaną gwarą. Dowiaduję się, że urodził się 3 grudnia 1875 r. w Jaśkowicach /obecnie Orzesze/, a od 93 lat mieszka w Rogoźnej. Ten sędziwy staruszek, ojciec wielodzietnej rodziny, był przez wiele lat wzorowym rolnikiem Rogoźnej, przy czym stał się również jej wiernym kronikarzem.

Już w 1898 r. rozpoczął pisanie kroniki lokalnej, która wytrwale prowadzi po dzień dzisiejszy. Pierwsza kronika spisana do 1944 r. uległa zniszczeniu w wyniku działań wojennych. Druga kronika, odtworzona po wyzwoleniu i obecnie kontynuowana, nosi tytuł "Z pamięci mojego życia i opowiadań moich dziadków Nowarów".

Mimo sędziwego wieku Franciszek Solich z podziwu godną pamięcią przypomina stare, nieznane mi czasy. Pyka ze swej ulubionej fajki i opowiada.

Niezwykle interesujące są jego wypowiedzi. Dotyczą one nie tylko spraw błahych, ale i historycznie ważnych. Przypomina mi, że Rogoźna była kiedyś nieznaną wioską i było w niej tylko 18 małorolnych gospodarstw. Chaty były drewniane, kryte słomą. Był tam również dwór bogaty i wielki i od nazwiska właściciela owego dworu Rogera, wywodzi się ponoć nazwa tej miejscowości. Tłumaczy genezę tej nazwy w sposób inny. Rogoźna stoi najwyżej na rogu i dzieli wody na spływające do Odry i do Wisty. Różne były koleje rogoźniańskiego grodu. Ostatni właściciel dworu, Proski, sprzedał go doktorowi Szlaskiemu z Warszawy za 2 mln zł. Za dwa tygodnie krowa kosztowała 4 mln zł, a nieco później robotnik zarabiał 45 mln złotych. Czasy inflacji głęboko pozostały w jego pamięci.

W 1934 r. dwór został rozparcelowany przez Urząd Ziemski, a ziemia przeszła w ręce miejscowych rolników. Franciszek Solich brał udział w pierwszej wojnie światowej, walczył na terenie Francji i Macedonii poznając spory kawał świata. Zafascynowały go szczególnie kultura i obyczaje Macedończyków.

W 1907 r. wspólnie z przyjaciółmi założył Związek Strażacki i przez wiele lat był jego aktywnym członkiem. Ugasił wiele pożarów, uratował życie wielu mieszkańcom wsi, a obecnie honorowo uczestniczy w zebraniach tego związku.

Wspomina przybycie do wsi pierwszego polskiego nauczyciela Walentego Domagałę, /"ach cóż to była za radość"/, powstania śląskie i szczególnie trudny okres bezrobocia. Interesował się sportem i był aktywnym sportowcem. Chcąc rozwinąć działalność sportową na swym terenie utworzył Związek Sportowy. Pan Solich wskazuje na swe wielkie zainteresowania rozwojem kroniki. Porównuje dawne czasy ze współczesnymi i dochodzi do wniosku, że na jego oczach doszło do olbrzymich przemian we wszystkich dziedzinach życia.

Ciekawie opowiada o zwyczajach związanych z różnymi uroczystościami i szczerze żałuje, że w czasach dzisiejszych dawne tradycje prawie zanikły. Sporo miejsca w swej kronice poświęca wspomnieniom z okresu drugiej wojny światowej. Wymienia wielu mieszkańców Rogoźnej, którzy oddali swe życie za wolność Ojczyzny.

Franciszek Solich notuje różne ciekawostki z życia wsi i przedstawia swój osobisty stosunek do tych spraw. Dokonuje porównania czasów dawnych z obecnymi i okazuje swój wielki podziw do osiągnięć dokonanych w latach istnienia PRL. Jest człowiekiem niezwykle interesującym. Urzeka sposobem opowiadania, a przede wszystkim chęcią podzielenia się własnymi doznaniem i humorem.

W czasie obchodów swej setnej rocznicy urodzin przeżył wiele szczęśliwych chwil. Nie dziwił się, kiedy odchodząc, życzyłam mu 200 lat życia. Pełen uśmiechu i energii odpowiedział: "życie jeszcze przede mną".

Eugenia Sojka

uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Żorach